
Concertina
zabija

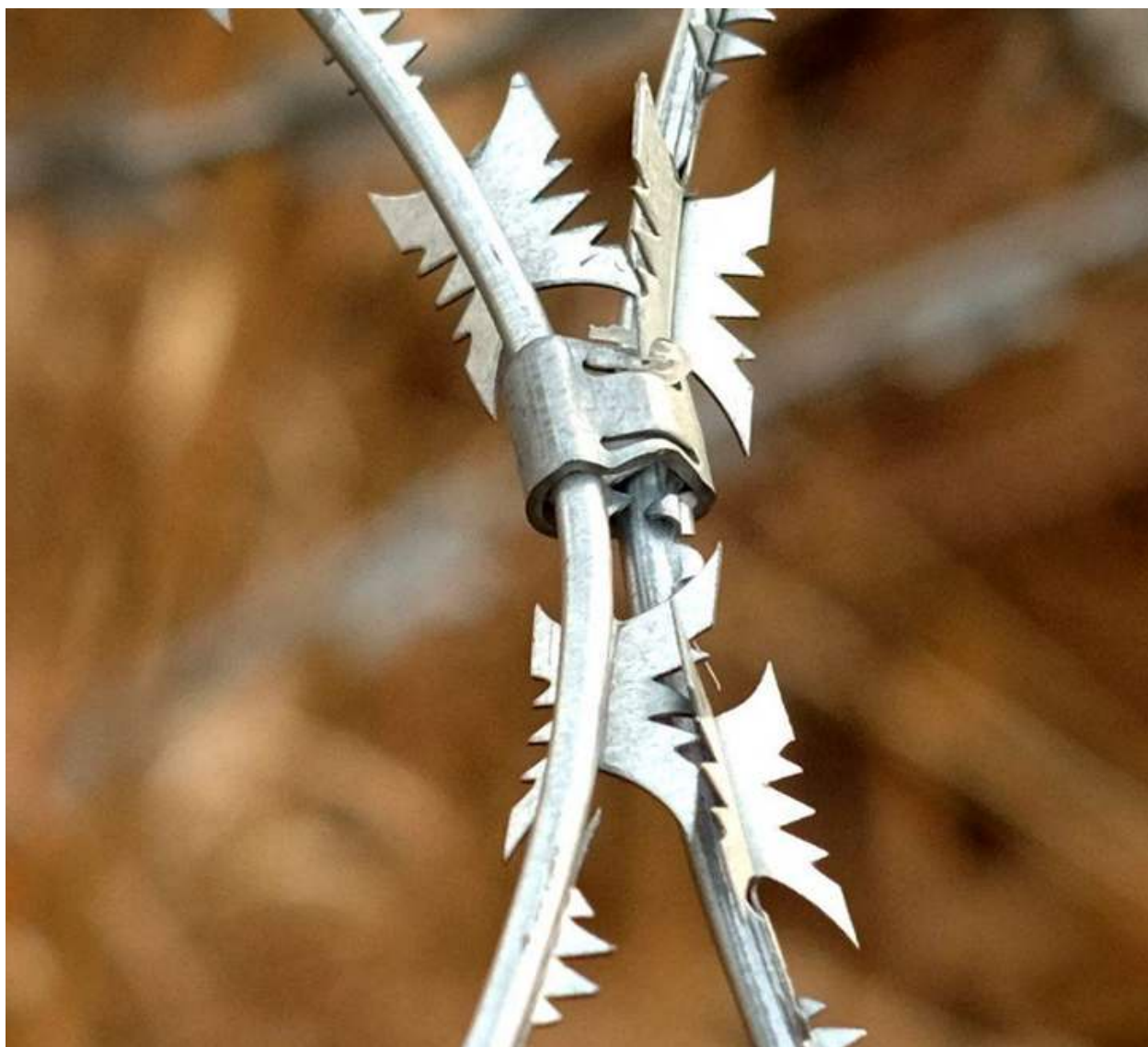
Raport

2023

2024

DRUT ŻYLETKOWY NA GRANICY OKRUTNIE ZABIJA DZIKIE ZWIERZĘTA

Na granicy z Białorusią oraz z Rosją rozpostarte są zwoje drutu żyłkowego: na brzegach rzek, w wodzie, wrosnięte w trawę, w postaci płotu. W drut ten wpadają dzikie zwierzęta, które ponoszą śmierć w okrutny sposób. Dodatkowym problemem jest to, że żaden podmiot nie poczuwa się do odpowiedzialności za sytuację i pomoc zwierzętom, w miarę możliwości zwierzęta zaplątane w drut żyłkowy ratują strażnicy graniczni, myśliwi oraz osoby prowadzące ośrodek rehabilitacji dzikich zwierząt.



Concertina, czyli drut ostry albo żyłtkowy, stanowi śmiertelnie niebezpieczną przeszkodę dla zwierząt, które nie znają granic między państwami. Sarny, łosie, lisy, bobry, jelenie, które próbują przedostać się przez concertinę albo wpadną w nią, gdy jest przykryta śniegiem czy wrosnięta w trawę, nie mogą samodzielnie wydostać się ze śmiertelnej pułapki.



Śmierć w concertinie jest długa i bolesna

Gdy spanikowane zwierzę się szarpie, drut coraz głębiej wbija mu się w ciało, a żyłtki tną wewnątrz. Śmierć jest długa i bolesna, a na pomoc zwierzęciu najczęściej nie ma żadnych szans. Do tego do zwierzęcia przeważnie nie jest wzywany weterynarz, który mógłby skrócić cierpienia. Mija wiele godzin, aż zwierzę osłabnie, przestanie się szarpać i umrze.



Concertina wbija się zwierzętom w narządy wewnętrzne

Długość granicy z Białorusią liczy 418 km, a granicy z Rosją 232 km. Na granicy z Białorusią wybudowano zaporę, czyli wysoki na 5,5 m płot ze stalowych pręseł i drutu żyłkowego. Ogrodzenie ma długość 186 km. Zapory nie ma na odcinkach wodnych, czyli na rzekach: długim Bugu (172 km) i krótszych: Narwi, Świsłoczy, Leśnej Prawej w Puszczy Białowieskiej, Wołkuszance, na Kanale Augustowskim i jeziorach: Szlamy, Długie, Wiązowiec.

Na granicy z Rosją na wielu odcinkach znajduje się concertina, ale nie zbadaliśmy dokładnie tego terenu ze względu na to, że nie mamy wolontariuszy w tamtym rejonie.

W okresie od 1 listopada 2023 r. do 10 stycznia 2024 r. przeprowadziliśmy monitoring granicy na obszarze od Krynek do Terespoła. Sprawdzaliśmy, na ile drut żyłkowy jest niebezpieczny dla zwierząt i próbowaliśmy ustalić, co dzieje się ze zwierzętami po tym, gdy wpadną w drut.

O opis sytuacji na całym obszarze przygranicznym w okresie od września 2021 r. do chwili obecnej zapytaliśmy: Ministerstwo Klimatu i Środowiska, Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Straż Graniczną, Lasy Państwowe, koła łowieckie i regionalne dyrekcje ochrony środowiska oraz ośrodki rehabilitacji dzikich zwierząt Dzika Inicjatywa w Wiejkach. Większość kół łowieckich oraz części gmin i nadleśnictw nie udzieliła odpowiedzi na zapytanie wysłane w trybie dostępu do informacji publicznej, więc bazujemy na odpowiedziach od pozostałych podmiotów.

Informacje o liczbie zwierząt są niepełne z kilku przyczyn. Granica biegnie w dużej części przez tereny dzikie, trudno dostępne, do których dostęp ma tylko wojsko oraz Straż Graniczna, które nie gromadzą danych ani nie udzielają informacji o liczbie poszkodowanych zwierząt. Do tego obowiązujący od 1 września 2021 r. do 30 czerwca 2022 r. zakaz przebywania w miejscowościach przygranicznych uniemożliwił myśliwym, fotografom, aktywistom i innym osobom zainteresowanym wstęp na teren przygraniczny w pobliżu concertiny. Do dziś obowiązuje zakaz zbliżania się do granicy na odległość mniejszą niż 15 m, utrudniający obywatelskie kontrolowanie sytuacji zwierząt w pobliżu drutu ostrzowego. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się również o tym, że przypadki zwierząt, które zostały ranne albo poniosły śmierć w concertynie, są ukrywane. Sprzeczności pokazane w tym raporcie potwierdzają tę tezę.

OPIS POSZCZEGÓLNYCH ODCINKÓW GRANICY

RZKA ŚWISŁOCZ (OD OZIERAN MAŁYCH POD KRYNKAMI DO JAŁÓWKI)

Na odcinku, gdzie granica przebiega na rzece Świsłocz, czyli od Ozieran Małych do Jałówki, po polskiej stronie rzeki znajdują się wysokie na ok. 3 metry i na tyle samo szerokie zwarte zwoje drutu żyletkowego, od zachodniej strony zabezpieczone siatką leśną.

Łosie i jelenie nie mają problemów z pokonywaniem siatki leśnej, przeskakują przez nią i lądują w drucie żyletkowym. Ponadto zwierzęta wpadają w concertinę podczas przechodzenia przez rzekę z Białorusi do Polski, a od tamtej strony drut żyletkowy nie jest zabezpieczony siatką leśną.

Teren przy Świsłoczy jest podmokły. W przypadku wplątania się zwierzęcia w drut żyletkowy udzielenie mu pomocy jest skrajnie trudne, a nawet niemożliwe, wymaga często wchodzenia do rzeki czy przenoszenia rannego zwierzęcia kilkaset metrów przez błotnisty teren do samochodu.



Fotografia z maja 2023, przed zabezpieczeniem siatką leśną

Żadna z trzech gmin (Krynki, Gródek, Michałowo) nie posiada informacji o zwierzętach zaplątanych w concertinę. Inaczej raportują nadleśnictwa, znajdujące się na obszarze ww.gmin.

Nadleśnictwo Krynki podało, że doszło do 7 interwencji w pasie przygranicznym. Interwencje w 6 przypadkach dotyczyły łosi, w jednym przypadku sarny. Nadleśnictwo Żednia poinformowało o śmierci w concertynie dwóch łoszaków, a nadleśnictwo Waliły nie odpowiedziało na pytania zadane w trybie dostępu do informacji publicznej. Koło łowieckie Bóbr dzierżawiące obwód 227 znalazło 2 martwe łoszaki w miejscowości Kondratki. Inne koła łowieckie twierdzą, że nie odnotowały żadnych zdarzeń.



Concertina w okolicy wsi Gobiaty, grudzień 2023



Fotografia z maja 2023 r., przed zabezpieczeniem siatką leśną



Concertina w okolicy wsi Świsłoczany, grudzień 2023 r

Na opisywanym wyżej terenie pomocy ranionym przez concertinę zwierzętom udzielał natomiast na swój koszt ośrodek rehabilitacji dzikich zwierząt w Wiejkach. Były to: ciężarna łośnia, która zmarła po 2 dniach od wyjęcia z drutu, sarna przywieziona przez Straż Graniczną – od razu uśpiona, sarna przywieziona przez myśliwych - od razu uśpiona, 2 łosie – samica z młodym, samicy nie udało się wyjąć z drutu, a na miejscu nie było weterynarza, który dokonałby eutanazji, łoszak został uratowany. Los łoszy pozostaje nieznany. Dwie sarny i dwa jelenie zostały poddane eutanazji w concertinie, z powodu niemożliwości uwolnienia ciężko rannych zwierząt z żyletkowej pułapki.

Nieoficjalnie funkcjonariusze SG i żołnierze mówią o tym, że zwierząt w drucie jest znacznie więcej. Anonimowi informatorzy mówią również o śladach pokaleczonych wilków.



Rana sarny, zaplątanej w concertinę. Sarna nie przeżyła



Rana sarny



Udzielanie pomocy łośiowi zaplątanemu w concertinę, 18 listopada 2023 r.



Ciężarna łania po wyjęcie z concertiny



Sarna wyciągnięta z concertiny

ODCINEK OD JAŁÓWKI DO GRANICZNEGO ODCINKA NA NARWI

Na granicy stoi zapora, przed którą znajduje się concertina (na dużym odcinku granica biegnie przez bagna, gdzie nie udało się nam dostać, ale nawet z pewnej odległości na terenie bagiennym były widoczne zwoje drutu ostrzowego). Na tym terenie koło łowieckie Bóbr, dzierzawiące obwód 227, odnotowało jedną sarnę wplątaną w concertinę, jeszcze przed wybudowaniem zapory.

PUSZCZA BIAŁOWIESKA (OD NARWI)

Na terenie Puszczy Białowieskiej dotarcie do granicy jest możliwe tylko w nielicznych miejscach. Na większości obszaru albo teren jest trudno dostępny, albo obowiązuje zakaz wstępu. Na odcinku, gdzie granica biegnie na Narwi, wzdłuż rzeki ciągną się spiętrzone zwoje drutu żyłkowego.



Drut żyłkowy wzdłuż Narwi



Odcinek zapory i concertiny w pobliżu miejsca, gdzie granica biegnie na Narwi

Piętrowe zwoje drutu żyłkowego rozłożone są także wzdłuż zapory na terenie Puszczy Białowieskiej, w tym także przy rezerwacie ścisłym.

W okolicach rzeki Leśnej Prawej i w okolicach rezerwatu przyrody Kozłowe Borki concertina znajduje się nie tylko przy rzece. Fragmenty drutu żyłkowego rozrzucone są też po trawie, gdzie miejscami zostały obrośnięte przez roślinność, przez co zwierzęta ich nie widzą. Po opadach śniegu zwoje concertiny są jeszcze trudniejsze do dostrzeżenia.

Żadna z gmin, jak również nadleśnictwa i koła łowieckie nie odnotowały przypadków śmierci zwierząt z drucie ostrzowym na terenie Puszczy Białowieskiej. Jednak z informacji otrzymanej od Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku wynika, że jakieś zwierzęta zostały ranne albo poniosły śmierć w concertinie na terenie nadleśnictwa Browsk. Z kolei Białowieski Park Narodowy podał, że na jego obszarze "w okresie od września 2021 r. do 1 listopada 2023 r. miał miejsce jeden incydent, a mianowicie w grudniu 2021 roku odnaleziono martwą łanię, która była zaplątana w concertinę od strony Republiki Białoruskiej".

Wydaje się mało prawdopodobne, żeby nie zginęło tam żadne zwierzę, biorąc pod uwagę bogactwo tamtejszej fauny, zwłaszcza na drucie rozpostartym w okolicach Przewłoki oraz rozrzuconym w lesie. Uzyskaliśmy informacje o kilku przypadkach zwierząt zaplątanych w concertinę: jeleniu i łośiu, do których proszeni byli pracownicy Instytutu Biologii Ssaków w Białowieży, jeleniu w okolicy Masiewa i żubrze, jeszcze z czasu sprzed budowy muru. Był też przypadek koziołka, który utknął w zaporze, ale udało się go uratować. Aktywiści udzielający pomocy imigrantom widzieli w okolicach drutu kości zwierząt. Jednak ze względu na wspomniane powyżej trudności z poruszaniem się po Puszczy Białowieskiej oraz zakaz wstępu do rezerwatu ścisłego trudno jest postronnym osobom trafić na zwierzę, które wpadło w drut żyletkowy. Przy tym jak widać z rozbieżności pomiędzy informacjami otrzymanymi od Białowieskiego Parku Narodowego, nadleśnictw i gmin a informacjami zdobywanymi nieoficjalnie, przypadki zwierząt, które wpadły w śmiertelną pułapkę drutu, są z jakiegoś powodu ukrywane. Domniemujemy więc, że poszkodowanych zwierząt było znacząco więcej.



Przejście dla zwierząt w ostoi żubrów koło Starego Masiewa. Concertina na zdjęciu jest słabo widoczna, podobnie jak zabezpieczająca ją siatka leśna



Granica przy ostoi żubrów koło Starego Masiewa



Concertina w pobliżu rezerwatu Kozłowe Borki

OD PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ DO BUGU

Na obszarze pomiędzy Puszczą Białowieską a Bugiem na terenie placówek Straży Granicznej w Dubiczach Cerkiewnych i Mielniku przed zaporą został postawiony wysoki na około 3 m. płot z concertiny. Tam, gdzie wzdłuż concertiny prowadzi droga oraz na obszarze polnym, gdzie zaporę graniczną widoczna jest z daleka, drut żyłtkowy nie jest tak niebezpieczny dla zwierząt, jak w nad brzegami rzek czy w puszczy.



Concertina przy zaporze w pobliżu Opaki Dużej

Zagrożenie istnieje natomiast w pobliżu miejscowości Niemirów, nad Bugiem, gdzie concertina "wrośnięta" jest w skarpę nad rzeką w pobliżu drzew zgryzanych przez bobry. Zanurzony w wodzie drut to również pułapka dla bobrów, które nie mogą przedostać się bezpiecznie do podwodnych tuneli, prowadzących do ich nor i żeremi.

Ani gminy, ani nadleśnictwa, ani koła łowieckie nie odnotowały na tym terenie żadnych zdarzeń z udziałem zwierząt w concertynie, ale jest mało prawdopodobne, żeby na skarpie nad Bugiem w pobliżu Niemirowa w concertynie nie ucierpiało żadne zwierzę.



Za concertiną drzewo nagryzione przez bobra, Niemirów listopad 2023 r.



Za concertiną drzewo nagryzione przez bobra, Niemirów listopad 2023 r.



Za concertiną drzewo nagryzione przez bobra, Niemirów listopad 2023 r.

GRANICA Z BIAŁORUSIĄ NA BUGU

Na Bugu drut żyłtkowy w wielu miejscach rozłożony jest na brzegu rzeki i w rzece, także w pobliżu rezerwatów przyrody. Gdzie indziej piętrowe zwoje ustawione są wzdłuż rzeki i zabezpieczone od strony polskiego brzegu siatką leśną.

W wielu miejscach drut jest zerwany, wygląda to tak, jakby duże zwierzę zaplątało się i go wyrwało. Concertina "wrasta" w trawę na skarpach, ciągnie się pomiędzy pniami drzew leżącymi w rzece i w zaroślach. Siatka leśna zabezpieczająca drut żyłtkowy jest często pozrywana. Drut ostrzowy jest często zardzewiały, słupki od siatki przewracane.



Drut ostrzowy przy rezerwacie Łęg Dębowy koło Janowa Podlaskiego

W pobliżu concertiny widoczne są ślady wilków, jeleni, saren, łosi i lisów. Napotkani żołnierze mówili o żubrze, który przedostał się przez Bug z Białorusi, zerwał drut ostrzowy i dostał się na teren Polski.

Nad Bugiem bytują bobry, które zgryzają drzewa i krzewy oplatane przez concertinę, a także mają przejścia pod siatką leśną zabezpieczającą drut i praktycznie ich ścieżki prowadzą pośród zwojów concertiny. Jest niemal pewne, że bobry się tam kaleczą i umierają.



Drut ostrzowy w pobliżu Pratulina, grudzień 2023 r.



Concertina prawdopodobnie zerwana przez zwierzę, okolice Pratulina, grudzień 2023 r.



Concertina prawdopodobnie zerwana przez zwierzę, okolice Pratulina, grudzień 2023 r.



Drut ostrzowy w pobliżu drzewa zgryzionego przez bobry, Pratulin grudzień 2023 r.



Zwoje drutu żyłkowego przy rezerwacie Szwajcaria Podlaska

Gminy potwierdzają, że zwierzęta są ofiarami concertyny. Gmina Janów Podlaski poniosła koszt utylizacji jednego dzikiego zwierzęcia, które zginęło w drucie ostrzowym. W gminie Hanna zaistniała konieczność uspienia jednego łośa, który wpadł w concertinę, a Straż Graniczna, pracownicy gminy i lekarz weterynarii uwolnili i po opatrzeniu ran zwrócili wolność

dwóm sarnom zaplątany w concertynie. **Sytuacja, w której pracownicy gminy i lekarz weterynarii uczestniczyli w pomocy zwierzętom zaplątany w drut ostrzowy na granicy, to ewenement. Żadna z pozostałych gmin nie podała informacji o podobnym zdarzeniu.**

Zdarzenia z udziałem dzikich zwierząt zaplątanych w drut żyłkowy odnotowały także: gmina miejska Włodawa (jedno zwierzę) oraz gmina Włodawa (brak informacji o liczbie zwierząt, ale wydatki na pomoc rannym zwierzętom wyniosły około 1600 zł).



Ciało sarny zaplątanej w concertinę w Bugu

Z informacji otrzymanej od Koła Łowieckiego Ostęp w Warszawie, które dzierżawi obwód łowiecki leżący w powiecie bialskim wynika, że interwencje miały miejsce dwukrotnie: w obu przypadkach interwencja dotyczyła jeleni byków; w jednym przypadku udało się zwierzę z zasieków uwolnić, a w drugim przypadku konieczne było dostrzelenie rannego zwierzęcia. Koło to podkreśla, że „concertina umieszczona wzdłuż rzeki Bug stanowi śmiertelne zagrożenie dla migrujących przez rzekę zwierząt”.

Informacji o zwierzętach zaplątanych w concertinę nie miało natomiast żadne z nadleśnictw z tego terenu.

Osobami, które najczęściej natrafiały w tym rejonie na ciała zwierząt, które zginęły w concertinie, są fotografowie przyrody.



Dla tego jelenia kontakt z concertiną okazał się śmiertelny



Kolejna ofiara drutu żyłtkowego w Bugu



Śmierć w concertinie jest długa i bolesna

GRANICA Z ROSJĄ

Drut żyłkowy znajduje się także na granicy z Rosją, ale nie dysponujemy szczegółowymi informacjami, jak on wygląda na poszczególnych odcinkach granicy.

Podobnie jak to ma miejsce w przypadku concertiny na granicy z Białorusią, także w concertinę na granicy polsko-rosyjskiej wpadają dzikie zwierzęta.

Jak podał Zarząd Okręgowy PZŁ w Olsztynie, z wiadomości przesłanych przez koła łowieckie dzierzawiące obwody przylegające do granicy Polski z Obwodem Królewieckim, i leżące w obszarze działania Zarządu Okręgowego PZŁ w Olsztynie, wystąpiły 4 przypadki zaplątania się dzikich zwierząt w concertinie. W 3 przypadkach zaplątane zwierzęta były już martwe, w 1 przypadku udzielono pomocy w wyplątaniu zwierzęcia z ogrodzenia (łoś w 2 roku życia), ale po zakończeniu akcji zwierzę musiało być uśmiercone ze względu na poniesione obrażenia.

Informacje o zwierzętach zaplątanych w concertinę podają także nadleśnictwa. Na terenie Nadleśnictwa Gołdap odnotowano 6 przypadków wyciągania martwych zwierząt z drutu ostrzowego. Nadleśnictwo Bartoszyce podało informację o śmierci w concertinie łosia, żurawia i sarny. Nadleśnictwo Zaporowo jest w posiadaniu informacji o czterech przypadkach śmierci zwierząt w concertinie.

Co ciekawe, gminy graniczące z Federacją Rosyjską podpisały w marcu 2023 r. dokument prezentujący „Wspólne stanowisko Burmistrzów i Wójtów gmin graniczących z Federacją Rosyjską w zakresie współdziałania w zabezpieczeniu zwierzyny ujawnionej na pasie drogi granicznej”, ale informacji o szczegółach działań nie podała żadna gmina. Można domniemywać, iż ww. dokument powstał ze względu na powagę sytuacji, której z jakiegoś powodu gminy nie chcą opisywać.



Drut ostrzowy przy rezerwacie Łęg Dębowy koło Janowa Podlaskiego

BRAK ZAINTERESOWANIA I KOMPETENCJI ORGANÓW PAŃSTWOWYCH

Z naszego monitoringu wyłania się niepokojący obraz sytuacji świadczący m.in. o tym, że nikt nie gromadzi rzetelnych informacji o skali problemu, nikt nie wie, ile dokładnie zwierząt, w tym także gatunków podlegających ochronie, poniosło śmierć czy zostało rannych w drucie żyłtkowym. Mało tego: żaden organ państwowy nie wykazał się zainteresowaniem. Ogromnym problemem jest to, że niemal żadna instytucja publiczna nie uważa się za właściwą do udzielania pomocy zwierzętom rannym w concertinie i ponoszenia z tym związanych kosztów.

Ministerstwo Klimatu i Środowiska (za poprzedniego rządu) odpowiedziało: „zgodnie z informacjami przekazanymi przez Białawieski Park Narodowy do dnia dzisiejszego nie odnotowano śmierci lub zranienia dzikiego zwierzęcia w zasiękach z drutu ostrzowego, na odcinku granicy przebiegającym przez Białawieski Park Narodowy. Jednocześnie uprzejmie informuję, że Ministerstwo nie posiada takich informacji w zakresie pozostałych odcinków granicy z Białorusią. Informacje w zakresie zwierząt objętych ochroną gatunkową, które poniosły śmierć albo zostały ranne w zasiękach z drutu ostrzowego na całym odcinku granicy z Białorusią posiada Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, zaś informacjami w zakresie zwierząt łownych, które poniosły śmierć albo zostały ranne w zasiękach z drutu ostrzowego na całym odcinku granicy z Białorusią, powinna dysponować Dyrekcja Generalna Lasów Państwowych. W związku z powyższym Pani wniosek został przekazany, według właściwości, do ww. podmiotów”.

Dyrekcja Generalna Lasów Państwowych odpowiedziała jednak, że przekazuje informację ministerstwu. Podała też, że na terenie RDLP w Białawymstoku śmierć w concertinie poniosło 9 zwierząt. Co innego podała RDLP w Białawymstoku, pisząc, że „nadleśnictwa: Browsk, Gołdap, Krynki i Żednia odnotowały łącznie 18 przypadków udzielenia pomocy/zabicia zwierzęcia rannego w concertinie”. Poszczególne nadleśnictwa przeważnie nie dysponowały informacjami na ten temat, a Nadleśnictwo Browsk podało informację sprzeczną z tą, która otrzymaliśmy z RDLP w Białawymstoku, mianowicie poinformowało, że żadne zwierzę nie ucierpiało na jego terenie w concertinie. Przyczynę braku informacji po stronie nadleśnictw próbowało wyjaśnić Nadleśnictwo Włodawa, które napisało, że „gospodarka łowiecka jest prowadzona w obwodach łowieckich przez dzierżawców albo zarządców. W związku z powyższym dysponentem przedmiotowych danych są właściwe koła łowieckie Polskiego Związku Łowieckiego, dzierżawiące obwody łowieckie, na obszarze których stosowano bariery z concertiny”. Pozostaje to w sprzeczności z informacjami podanymi przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska

Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska napisała, że dane przekazane przez regionalnych dyrektorów ochrony środowiska do Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska za rok 2021 oraz 2022 nie wskazują, aby jakiegokolwiek zwierzęta objęte ochroną gatunkową poniosły śmierć albo zostały ranne w zasiekach z drutu ostrzowego na całym odcinku granicy z Białorusią.

Ministerstwo Obrony Narodowej (również za poprzedniego rządu) odpowiedziało, że nie jest podmiotem kompetentnym w sprawie i odesłało nas do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji (za poprzedniego rządu) napisało, że „ W 2022 roku, w trakcie budowy bariery fizycznej na granicy polsko-białoruskiej odnotowano 6 przypadków utknięcia zwierząt w instalacji stanowiącej tymczasowe zabezpieczenie granicy państwowej”, oraz iż „w przypadku utknięcia czy zranienia dzikich zwierząt w concertinie, Straż Graniczna udziela im doraźnej pomocy w ramach posiadanych możliwości, informując jednocześnie o zaistniałej sytuacji właściwe organy(...)W sytuacji, gdy jest to zwierzyna łowna informowane są: lokalne Koło Łowieckie oraz Służba Leśna, a gdy jest to zwierzę objęte ochroną informowane są: Służba Leśna oraz Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska”. Tymczasem, jak wynika z wcześniejszych informacji, Lasy Państwowe nie uważają się za kompetentne w sprawie, a koła łowieckie bardzo rzadko przyznają się do posiadania jakichkolwiek informacji na ten temat. Przykładowo w gminie Gródek Nadleśnictwo Waliły odmówiło udzielenia informacji w trybie dostępu do informacji publicznej, koło łowieckie Podmuch w Białymstoku dzierżawiące obwód przy granicy na Świsłoczy napisało, że „nie ma żadnych danych na ten temat”, mimo że strażnicy graniczni pytani podczas nieoficjalnych rozmów mówili, że prosili myśliwych z tego koła o interwencję. Straż Graniczna odpowiedziała, że „zabezpiecza miejsce zdarzenia, informuje właściwe terytorialnie instytucje zewnętrzne (tj. Urząd Gminy, powiatowego lekarza weterynarii, koło łowieckie czy nadleśnictwo) oraz udziela im wsparcia w realizacji czynności. Zwierzęta przekazywane są ww. podmiotom. Jak jednak widać z zebranych informacji, o których mowa w poprzednim rozdziale, wskazane podmioty – z małymi wyjątkami – twierdzą, że nie mają informacji o zwierzętach zaplątanych w concertinę.

Ciekawy przykład stanowi gmina Konstantynów, która podała, że „na granicy Polski w obrębie gminy Konstantynów nie występuje zabezpieczenie granicy państwa w postaci concertiny. Tymczasem ustaliliśmy, że na terenie tej gminy na brzegu Bugu concertina jest.



Concertina na brzegu Bugu na terenie gminy Konstantynów

Wątpliwości organów samorządowych budzi także kwestia tego, czy gminy odpowiadają za udzielanie pomocy oraz utylizację ciał zwierząt, które poniosły śmierć w concertinie. Gmina w Bartoszycach tłumaczy, że zgodnie z art. 3 ust. 2 pkt 15 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach gminy mają zapewnić usuwanie, transport i unieszkodliwianie zwłok bezdomnych zwierząt lub ich części oraz współdziałać z przedsiębiorcami podejmującymi działalność w tym zakresie. Tak sformułowany przepis stanowi, że obowiązek ten dotyczy wyłącznie zwierząt bezdomnych, czyli zwierząt domowych lub gospodarskich, które powyższa ustawa odpowiednio definiuje. Przytaczając art. 2 ustawy z dnia 13 października 1995 r. — Prawo łowieckie, zwierzęta łowne w stanie wolnym, jako dobro ogólnonarodowe, stanowią własność Skarbu Państwa, co do zasady skoro zidentyfikowany jest właściciel zwierzęcia, to on ponosi koszty jego leczenia, udzielania pomocy bądź unieszkodliwiania jego zwłok. Przedstawiona teza znajduje potwierdzenie również w ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt, która art. 11 ust. 1 nadaje gminie kompetencje podejmowania działań w stosunku do zwierząt bezdomnych.

Nadmienić należy, iż pas drogi granicznej jest własnością Skarbu Państwa, pozostającą pod ścisłą kontrolą odpowiednich Oddziałów Straży Granicznej. Obowiązek usuwania padłych zwierząt z terenów nieruchomości został jednoznacznie przypisany właścicielowi, posiadaczowi lub zarządzającemu nieruchomością w ustawie z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi (art. 22 ust 1 pkt 3).

Jak podkreśla radca prawny Adam Kuczyński, istnienie tych zasieków nie jest także faktem obojętnym prawnie. Nadzwyczajne okoliczności, w jakich zasieki te, podobnie jak inne urządzenia na granicy polsko-białoruskiej, powstawały, rodzą wątpliwości co do różnego rodzaju prawnych konsekwencji ich istnienia. W szczególności wątpliwości te mogą dotyczyć tego, kto jest odpowiedzialny za zapewnienie udzielenia pomocy zwierzętom rannym i utylizację ciał zwierząt, które zginęły w concertinie.

W pierwszej kolejności należy przypomnieć jakie są zasady ogólne, dotyczące udzielania pomocy ranionym zwierzętom oraz uprzątkania i utylizacji zwierząt martwych, których ciała znajdują się w przestrzeni publicznej.

Podmiotem odpowiedzialnym za organizację i prowadzenie tego rodzaju pomocy jest właściwa miejscowo gmina. Wynika to nie tylko z ogólnego domniemania jej kompetencji wynikającego z art. 6 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym (dalej: u.s.g.), ale także z art. 7 ust. 1 pkt 1 u.s.g. w związku z art. 2 ust. 1 ustawy o ochronie przyrody i art. 4 ustawy o ochronie przyrody.

Podmiotem odpowiedzialnym za uprzątkanie i utylizację ciał martwych zwierząt znajdujących się w przestrzeni publicznej, a taką przestrzenią jest przykładowo rzeka i jej brzegi (vide art. 211 ust. 2 Prawa wodnego), także jest co do zasady właściwa miejscowo gmina, co wynika wprost z art. 3 ust. 1 Ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Obowiązek ten jest doprecyzowany w art. 3 ust. 2 pkt 15 Ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, który nakłada obowiązek zapewniania przez gminy zbierania, transportu i unieszkodliwiania zwłok bezdomnych zwierząt lub ich części oraz współdziałania z przedsiębiorcami podejmującymi działalność w tym zakresie. W tym miejscu należy wyjaśnić, iż obowiązek ten, wbrew pozorom, nie dotyczy jedynie zwierząt bezdomnych w rozumieniu art. 4 pkt 16 Ustawy o ochronie zwierząt, to jest zwierząt domowych lub gospodarskich, które uciekły, zabłąkały się lub zostały porzucone przez człowieka, a nie ma możliwości ustalenia ich właściciela lub innej osoby, pod której opieką trwale dotąd pozostawały.

Wynika to z faktu, iż art. 3 ust. 2 Ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach ma charakter przykładowy, nieenumeratywny. Od domniemania kompetencji gminy w tym zakresie przewidziano wyjątek w art. 5 ust. 4 Ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, zgodnie z którym obowiązek ciąży na właściwym zarządcy drogi publicznej. Pamiętać jednak należy, że jeśli zwłoki zwierząt znajdują się na prywatnych nieruchomościach, to obowiązek ich uprzątnięcia ciąży na właścicielu nieruchomości, a gmina jedynie egzekwuje jego wykonanie, co wynika z art. 5 ust. 1 i 6-9 Ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

W dalszej kolejności należy wyjaśnić jaki jest prawny status concertyny i czy generuje on jakieś zmiany względem wyżej opisanych zasad ogólnych.

Otóż concertina może być elementem "bariery", o której mowa w ustawie o budowie zabezpieczenia granicy państwowej lub stanowić urządzenie służące zabezpieczeniu granicy państwowej, o którym mowa w art. 10 ustawy o ochronie granicy państwowej.

Specustawa ani ustawa o ochronie granicy państwowej nie przewidują żadnych szczególnych regulacji dotyczących pomocy rannym zwierzętom lub uprzątnięcia i utylizacji ich martwych ciał. Tym samym w mocy pozostają unormowania ogólne, omówione powyżej.

Dodatkowo należy zauważyć, iż istnienie "nadzwyczajnych" urządzeń granicznych, może generować po stronie gmin dodatkowe koszty. Powinno to skłonić je do skorzystania z art. 323 ust. 2 Prawa ochrony środowiska w związku z art. 325 Prawa ochrony środowiska, to jest do pozywania Skarbu Państwa o naprawienie szkody wynikającej z oddziaływania urządzeń granicznych na środowisko.

WNIOSKI

W opisanych przypadkach śmierci i obrażeń jakie poniosły dzikie zwierzęta w obszarze przy granicy z Białorusią i Rosją, można dostrzec jedynie wierzchołek góry lodowej. Informacje zdobywane nieoficjalnie od funkcjonariuszy straży granicznej, mieszkańców terenów przygranicznych, fotografów przyrody czy firmy zajmującej się utylizacją zwierząt, potwierdzają istnienie poważnego problemu, jakim jest wpadanie dzikich zwierząt w śmiertelną pułapkę, jaką stanowi dla nich drut żyłtkowy. Dodamy, że białoruskie służby graniczne pokazywały kilka filmów z łosiami zaplątanymi w concertinę na pasie granicznym, w większości martwych.

Instalacja concertiny bez odpowiedniego zabezpieczenia jej przed zwierzętami stwarza sytuację, w której zwierzęta stają się przypadkowymi ofiarami, często śmiertelnymi, przy czym są skazane na nieopisane, długotrwałe cierpienie, wywołane niemożliwością wyplątania się z drutu i nasilaniem się obrażeń wskutek rozpaczliwych prób oswobodzenia się z pułapki. Przy tym zwierzęta nie mają możliwości odróżnienia drutu żyłtkowego od otaczającej go roślinności, szczególnie w sytuacji gdy drut ten leży w wodzie albo obrosnięty jest trawą i krzewami. Zwierzęta wpadają w niego podczas ucieczki w przypadku spłoszenia, podczas prób dostania się do wodopoju albo zwykłej migracji wynikającej z konieczności poszukiwania pokarmu lub partnera. Ponieważ concertina rozrzucona w lesie, na polach czy brzegach rzek przypomina otaczającą roślinność, zranione zwierzęta nie uczą się jej omijać - często nie mają nawet takiej możliwości, gdyż od razu się w nią zaplątują w sposób uniemożliwiający wyswobodzenie i giną. Wskutek kontaktu z drutem żyłtkowym zwierzę zostaje ranne, a nawet w przypadku udanego wydostania się często pozostaje z licznymi obrażeniami, takimi jak przecięte mięśnie, ścięgna i więzadła, powodującymi cierpienie i zmniejszającymi szansę na przeżycie. W najtragiczniejszych przypadkach uwięzione w concertinie zwierzęta umierają w wyniku wycieńczenia, ekstremalnego stresu związanego z unieruchomieniem i niemożliwością ucieczki lub stają się łatwym łupem dla drapieżników. Rzadko który przedstawiciel zwierząt ma szansę skorzystać z własnego doświadczenia, aby unikać kontaktu z drutem..

Zwierzęta uczą się na różne sposoby, w tym poprzez uczenie się skojarzeń, zrozumienie konsekwencji własnego zachowania oraz przyzwyczajenie. Żadna z tych form uczenia się, które uformowały się w procesie ewolucji i są codziennie wykorzystywane przez zwierzęta, nie jest w stanie skutecznie ich chronić przed niebezpieczeństwem związanym z concertiną. Zwierzęta pozostają całkowicie bezbronne i nie posiadają możliwości nauczenia się unikania kontaktu z drutem żyletkowym.

Warto podkreślić, że śmierć i cierpienie zwierząt wynikające z kontaktu z concertiną to jedynie jeden z aspektów związanych z obecnością drutu żyletkowego na granicy. Ten sam drut rani ciężko imigrantów, którzy przekraczają „zieloną” granicę w poszukiwaniu lepszej przyszłości. Jednak ten aspekt sprawy wykracza poza zakres celów statutowych Fundacji Niech Żyją!

POSTULUJEMY O CAŁKOWITY DEMONTAŻ CONCERTINY I ZASTĄPIENIE JEJ INNYM, MNIEJ NIEBEZPIECZNYM DLA ZWIERZĄT, ZABEZPIECZENIEM GRANICY.

Apelujemy również, żeby do czasu usunięcia concertiny wskazać konkretne instytucje państwowe, które mają obowiązek zapewnić realną pomoc zwierzętom, które w nią wpadają, a także o wskazanie organu monitorującego ten problem i wprowadzenie obowiązku rzetelnego raportowania o tych przypadkach.

Raport przygotowała Fundacja **Niech Żyją!** we współpracy z

Siecią Obywatelską Watchdog Polska,
Fundacją Lex Nova
Stowarzyszeniem Dzika Inicjatywa
Fundacją Albatros
i Stowarzyszeniem Nasz Bóbr.



**Niech
Żyją!**



sieć obywatelska

WATCHDOG



**Fundacja
Albatros**